

Ewangelia z niedzieli: Saduceusze i zmartwychwstanie

Ewangelia z 32 niedzieli okresu zwykłego (rok C) i komentarz do Ewangelii. «Jezus im odpowiedział: Bóg nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych». Pan Jezus także w upominaniu kieruje się miłością. Jak stwierdził św. Augustyn „powinniśmy upominać z miłością; nie z pragnieniem uczynienia krzywdy, ale z serdeczną intencją osiągnięcia jego poprawy. Jeśli tak to czynimy,

bardzo dobrze wypełnimy przykazanie miłości”.

Ewangelia (Łk 20,27-38)

Podeszło do Jezusa kilku saduceuszów, którzy twierdzą, że nie ma zmartwychwstania, i zagadnęli Go w ten sposób: «Nauczycielu, Mojżesz tak nam przepisał: „Jeśli umrze czyjś brat, który miał żonę, a był bezdzietny, niech jego brat pojmie ją za żonę i niech wzbudzi potomstwo swemu bratu”. Otóż było siedmiu braci. Pierwszy pojął żonę i zmarł bezdzietnie. Pojął ją drugi, a potem trzeci, i tak wszyscy pomarli, nie zostawiwszy dzieci. W końcu umarła ta kobieta. Przy zmartwychwstaniu więc którego z nich będzie żoną? Wszyscy siedmiu bowiem mieli ją za żonę».

Jezus im odpowiedział: «Dzieci tego świata żenią się i za mąż wychodzą. Lecz ci, którzy uznani zostaną za

godnych udziału w świecie przyszłym i w powstaniu z martwych, ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić. Już bowiem umrzeć nie mogą, gdyż są równi aniołom i są dziećmi Bożymi, będąc uczestnikami zmartwychwstania. A że umarli zmartwychwstają, to i Mojżesz zaznaczył tam, gdzie jest mowa o krzewie, gdy Pana nazywa „Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba”. Bóg nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych; wszyscy bowiem dla Niego żyją».

Komentarz

W momencie kiedy Pan Jezus zaczął swoje życie publiczne, rozpoczął się także rosnący opór wobec jego osoby i przesłania ze strony pewnych władz religijnych, którym udało się doprowadzić do jego śmierci w

Jerozolimie. Święty Łukasz opisuje scenę, w której Pan Jezus przeciwstawia się przebiegłości saduceuszy w momencie bliskiego końca własnego życia. W czasach Pana Jezusa grupę tę tworzyły wpływowe rodziny kapłańskie, pochodzące z dynastii hasmonejskiej. Grupa bardzo się upolityczniła, stanowiła dużą część Sanhedrynu, z niej zwykle wywodził się w tych czasach Najwyższy Kapłan. Przyjmowali oni jedynie autorytet Pięcioksięgu i odrzucali wiarę w zmartwychwstanie, jak mówi nam ewangelista.

W tej scenie saduceusze przedstawiają Panu Jezusowi trudny do rozwiązania i mający odniesienia biblijne przypadek. Zameężna kobieta, z wieloma mężami, którzy umierają jeden po drugim przypomina przykład Sary, bohaterki księgi Tobiasza (por. 3,1nn). Aby przedstawić przypadek, saduceusze

przypominają możeszowe prawo lewiratu (Pwt 25,5), które wskazywało, że każdy mężczyzna powinien pojąć żonę swego brata, jeśli umierał bez dzieci, aby przysporzyć mu potomstwa. Przedstawiają w ten sposób zagmatwany przypadek, aby doprowadzić do absurdu wiarę w zmartwychwstanie: czyją żoną ma być ta kobieta, w ewentualnym przyszłym życiu, jeśli wszyscy bracia byli jej mężami w życiu ziemskim?

Nieprzyjaciele Pana Jezusa starają się go zdyskredytować publicznie i zniszczyć jego dobre imię. Ale Nauczyciel na przebiegłość i błąd odpowiada ze spokojem i łagodnością. Po pierwsze Pan Jezus ukazuje pewien aspekt przyszłego życia i jego związku z małżeństwem. Papież Franciszek w ten sposób opisuje tą odpowiedź: „Jezus pragnie wyjaśnić, że na tym świecie żyjemy w rzeczywistości tymczasowej, która

ma swój koniec; natomiast w życiu przyszłym, po zmartwychwstaniu, naszym horyzontem nie będzie już śmierć, i będziemy przeżywali wszystko, również relacje międzyludzkie, w wymiarze Bożym, w sposób przemieniony. Także małżeństwo — znak i narzędzie miłości Boga na tym świecie — zajaśnieje, przemienione, w pełnym świetle w chwalebnej komunii świętych w raju. «Dzieci nieba i zmartwychwstania» to nie mała grupa uprzywilejowanych, ale wszyscy mężczyźni i wszystkie kobiety, gdyż zbawienie, przyniesione przez Jezusa, jest dla każdego z nas. A życie zmartwychwstałych będzie podobne do życia aniołów (por. w. 36), to znaczy całkowicie zanurzone w świetle Boga, całkowicie poświęcone chwaleńcu Go, oddawaniu Mu chwały, w wieczności pełnej radości i pokoju”[1].

Pan Jezus korzysta z trudnego pytania aby pokazać także swoim rozmówcom podstawową prawdę o zmartwychwstaniu. Mógłby skorzystać z wielu jasnych fragmentów Pisma Świętego, takich jak wizja kości z 37 rozdziału Ezechiela, albo jasna wzmianka o przyszłym życiu z drugiej księgi Machabejskiej 7,9. Ale ponieważ saduceusze przyjmowali jedynie pięć pierwszych ksiąg Pisma Świętego, Pan Jezus dostosowuje się z miłością do ich sposobu myślenia i cytuje fragment z księgi Wyjścia, którą przyjmują: o płonącym krzaku, kiedy Pan objawia Mojżeszowi, że jest Bogiem jego ojców: Abrahama, Izaaka i Jakuba (por. Wj 3,6). Pan Jezus ukazuje, że Bóg jest Bogiem żywych a nie umarłych. I tekst stwierdza to w czasie teraźniejszym: „Ja jestem” a nie w przeszłym: „byłem Bogiem twoich ojców”. W ten sposób Pan Jezus ogłasza, że każde

życie pochodzi od Boga: „wszyscy bowiem dla Niego żyją” (w. 38).

W tej scenie Pan Jezus upomina saduceuszy i uczy ich prawdy o rzeczywistości. Ale czyni to z miłością, która jest warunkiem koniecznym, aby przekazywać nauczanie i mieć rację w tym co mówimy. Jak mówił św. Augustyn „powinniśmy upominać z miłością; nie z pragnieniem uczynienia krzywdy, ale z serdeczną intencją osiągnięcia jego poprawy. Jeśli tak to czynimy, bardzo dobrze wypełnimy przykazanie miłości”[2].

[1] Ojciec Święty Franciszek, *Anioł Pański*, 6 listopada 2106 r.

[2] Św. Augustyn, *Homilia 82*

Pablo M. Edo

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/gospel/komentarz-do-ewangelii-saduceusze-i-zmartwychwstanie/>
(24-03-2026)